

doskonałym stylu. Czyżby na firmamencie budowniczych pojawiła się nowa gwiazda?

Ciekawe i starannie opracowane etapy, słoneczna pogoda, złocisty jesienny las sprawiły, że była to bardzo miła niedziela. Kto nie był w Chotomowie – niech żałuje!

Ania Trykozko



AZYMUT WARSZAWSKI – pismo uczestników InO
Wydaje: Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację
Redaktor Naczelny: Stanisław Łuć
Autorzy materiałów numeru 24: Stanisław Łuć, Robert Mazurek, Sławomir Otap, Waldemar Pawelczuk, Anna Trykozko, Dariusz Walczyna
Nakład: 100 egz.
Adres do korespondencji: Stanisław Łuć 01-842 Warszawa
ul.Reymonta 10A m. 237

AZYMUT 24

PISMO UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ



19. listopada 2000

LILIJKA 160

Zawody te organizowane są dopiero po raz drugi i już otrzymały kategorię W-2. Jest to na pewno zasługa pochlebnych recenzji i opinii po ubiegłorocznej edycji „Lilijki”. Tegoroczne zawody odbyły się w Aleksandrowie, w okolicach jeziora Torfy. Choć sam dojazd dla korzystających ze środków ZTM był zniechęcający, ale nieznanymi mi, atrakcyjnym terenem i fakt, że jest to impreza harcerska, były dla mnie wystarczającym argumentem do startu.

Po ponad dwugodzinnym dojeździe i dojściu znalazłem się na starcie. Spotkałem tu bardzo dużo młodzieży z różnych środowisk harcerskich, mało było natomiast uczestników starszych startujących w TMWiM. W sumie (ku zaskoczeniu organizatora) w imprezie wzięło udział 128 uczestników!!!

Na odprawie technicznej dowiedzieliśmy się, że trasy TS i TJ różnią się tylko limitem czasu i ilością PK, które trzeba potwierdzić. Etap I „Korytarz” okazał się zlepkiem 26 kwadracików, które sąsiadowały ze sobą bokami, ale nie tymi co w terenie. Początkowo trudno było rozgryźć tę łamigłówkę. Kserowane, czarno-białe mapy nie pokazują wyraźnej różnicy między ścieżką a poziomą, czy suchym rowem a granicą kultur. Jedynym wyjściem było narysować nową mapę (nie można było ciąć map) z kwadratów korytarza. Zajęło mi to ponad godzinę, ale i tak się opłacało, bo wiedziałem jak wygląda teren i w jakim kierunku należy szukać PK. Okazało się jeszcze, że kolejność numerów PK nie odpowiada kolejności w terenie. W jednym miejscu miałem dylemat: czy iść na LOPkę w lewo i później wrócić, czy iść w prawo, gdzie według mnie były cztery PK. Po krótkim namyśle LOPkę zostawiłem na powrót i pomaszerowałem w prawo, gdzie na kilku górkach umiejscowione były lampiony. Tylko które są prawidłowe? Trzeba się było dobrze przyjrzeć mapce i terenowi. Według mojego rozrysowania wychodziło, że

PK3=PK8. Oba były poza korytarzem na białym polu i daleko od siebie, ale w terenie odległości i azymuty się zgadzały. Niektóre punkty nie wychodziły mi w miejscach w których być powinny (może błędy w rozrysowaniu mapki), ale na szczęście nie wszędzie były stowarzysze. Po drodze spotykałem grupy z tras TP i TJ, które nie bardzo wiedziały gdzie są i pytały w którym kierunku jest meta. Na koniec została mi LOPka, gdzie spotkałem wiele stowarzyszonych punktów i pomaszerowałem do mety.

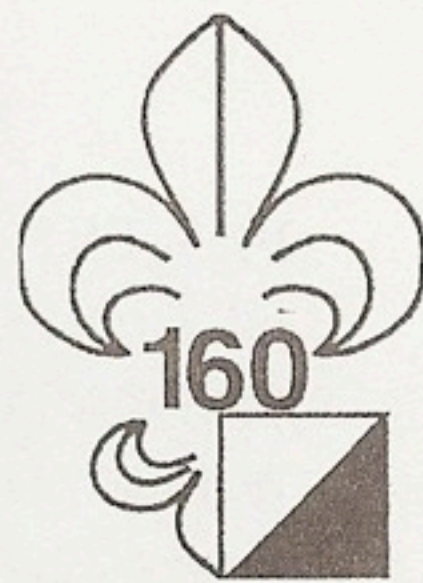
Już dawno wiedziałem, że będę w ciężkich minutach, ale zostało mi tak niewiele punktów do potwierdzenia, że nie martwiłem się tym. Na mecie pierwszego etapu organizator i budowniczy tras – Marcin Kowalczyk widząc moją wypełnioną kartę, wyraźnie się ucieszył, że jednak ktoś całą trasę przeszedł. II etap „Łożysko Pana Jurka” zapowiadał się również na duży wysiłek fizyczny i umysłowy. Mapka przedstawiała połówkę łożyska, z którego zachowały się tylko fragmenty pierścieni i cztery kulki. Fragmenty pierścieni były przesunięte po obwodach, a kulki oprócz przesunięcia były również poprzestawiane i obrócone. Dużym (i jedynym) ułatwieniem były podane odległości środków kulek od startu. Pozwoliło to na znalezienie kilku punktów. Na kulce i na fragmencie pierścienia widniał kawałek ogrodzenia (szpital). Na innym fragmencie PK9 był na mapce korytarz z I etapu. Czesząc las i spotykając lampiony, próbowałem je przypisać do PK na mapie. W terenie okazało się, że cztery punkty z dwóch fragmentów i dwóch kulek leżą bardzo blisko siebie. Na szczęście nie było bardzo dużo stowarzyszy. Miałem już wszystkie PK, ale i tak przekroczyłem czas, na szczęście minimalnie.

Po powrocie na metę stwierdziłem z przykrością, że odjechali już wszyscy zmotoryzowani i czekał mnie długi marsz powrotny.

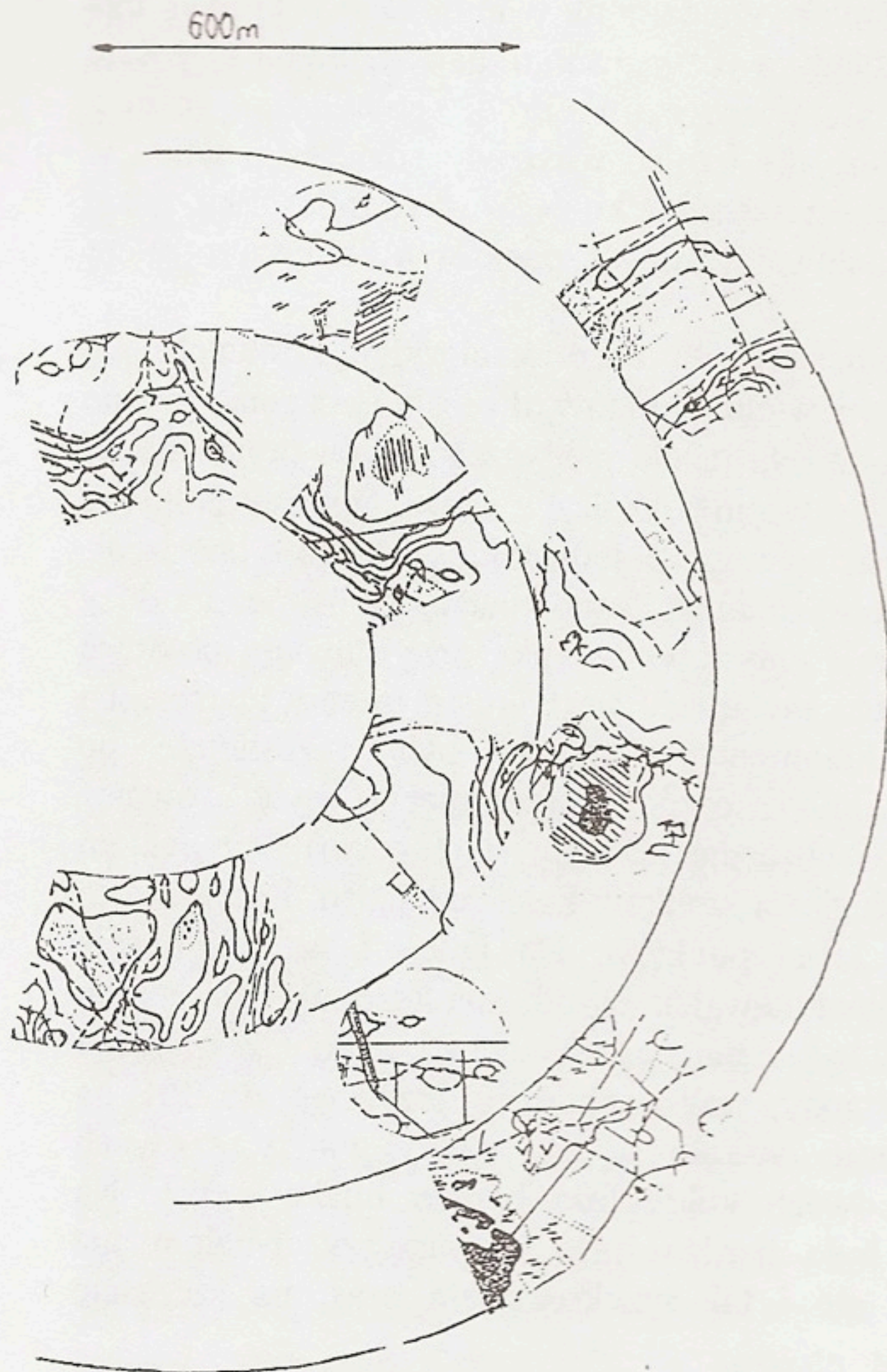
II Rajd na Orientację LILIJKA 160

Warszawa Aleksandrów 16 kwietnia 2000

E2 Łóżysko Pana Jurka



TS
TJ



Już wiadomo skąd wyniknęły kłopoty z samochodem Pana Jurka rok temu w Chotomowie. Problemem okazało się być łóżysko, a raczej to co z niego zostało! Z pierścienia zewnętrznego i wewnętrznego zachowały się tylko kawałki. Poprzemieszczały się w różne miejsca, lecz wciąż pozostały na planie właściwych pierścieni. Pozostały, też na planie właściwego im pierścienia, tylko cztery kulki, a te – jak to kulki – obracają się dowolnie wokół swojego środka. (i oczywiście nie znajdują się na swoim miejscu)

Kolejność potwierżeń nie jest obowiązkowa. Nie wolno rozcinać mapy.
TS – należy potwierdzić 9 PK
TJ – należy potwierdzić 7 PK
Długość trasy: 3,6 km
Limit czasu: 120+30 min
Zadanie dodatkowe: Proszę podać azymut z PK 2 na PK 4

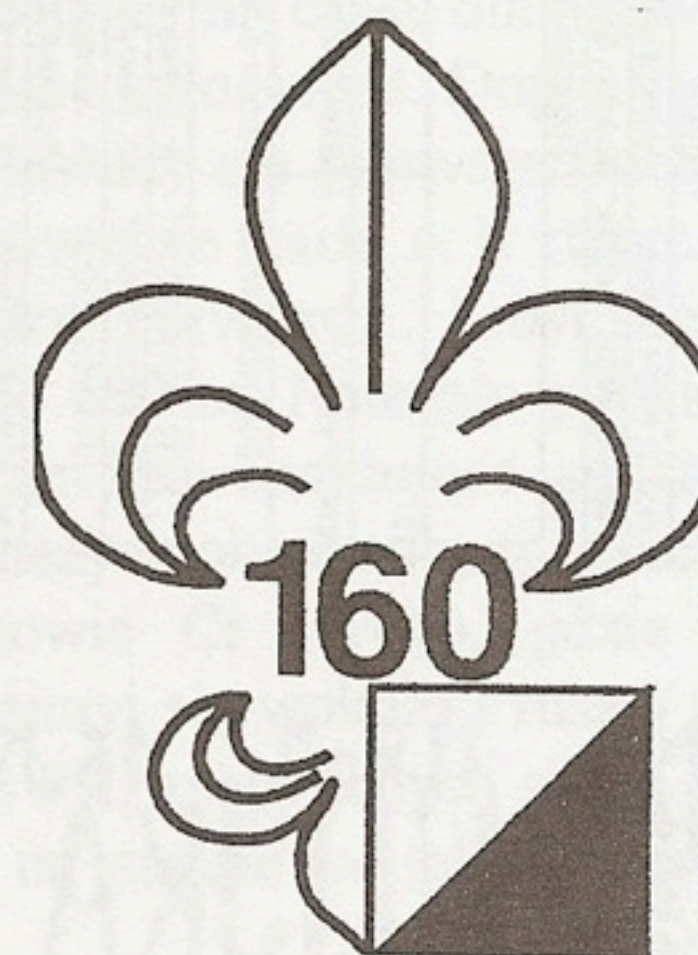
Budowniczy trasy: phm Marcin Kamil Kowalczyk HR

Podsumowując, uważam że impreza była bardzo trudna i zbyt długa (na trasie spędziłem w sumie ponad 5,5 godziny). Dojazd, udział i powrót zajęły mi w sumie dziesięć godzin. Nie uważam jednak by niedziela była stracona. (Ale czy tak uważają również młodszy uczestnicy, którzy po raz pierwszy zetknęli się z InO? – przyp. red.)

Trasy TJ identyczne jak TS nie były zachętą dla młodzieży do zabawy w InO. Widać to było po dużej absencji na drugim etapie. Nawet na trasie TP tylko „Pielgrzymi” (pan Staś z córką Anią) byli prawie bez strat. Druga pozycja to już ponad 300 punktów karnych.

Plusami według mnie była natomiast dobra organizacja, duża frekwencja, pamiątkowe znaczki, ładny teren oraz bardzo szybkie rozesłanie wyników – już w środę miałem je w skrzynce pocztowej. Po ich otrzymaniu potwierdziło się, że tylko próba rozrysowania mapy z kwadratów dawała szansę na przejście całej trasy. Dało mi to zwycięstwo (mimo dużych strat czasowych) z bardzo dużą – ponad 660 pkt – przewagą nad następnymi nawet bardziej doświadczonymi rywalami.

Sławomir OTAP



TS	Patrol	ETAP 1										ETAP 2				
		Skład patrolu	BP K	PS	PM	Zad	Czas	PK	PP	BP K	PS	Zad	Czas	PK	PP	SUMA
1	1	Skład patrolu		100			230	330	1000		15		11	26	970	1970
2	2	Sławomir Otap	450	30		680	1160	308				2	2	1000	1308	
3	3	Marlusz Świec	720	50	10	24	804	605	720		10		730	101	706	
4	4	Krzysztof Kowalczyk	930		90	10	280	1310	183	450	10		460	435	618	
5	5	Tomasz Gronau	102	25		4	1059	393	630		10		640	212	605	
6	6	Jerzy Orleński	111		10		1120	342	720		10		730	101	443	
7	7	Maciej Ostrowski	660		10	670	1340	158	720		10		730	101	259	
nkl	32	Urszula i Leszek Herman - Izyccy	720	25	10	60	815	596					ABS		NKL	
nkl	142	Anna Michalina Nowakowska Łukasz Sobczyński	720	50	10	160	940	492					ABS		NKL	
nkl		Grzegorz Zaremba	900	15	30	10	955	479					NKL		NKL	

TJ	Patrol	ETAP 1										ETAP 2				
		Skład patrolu	BPK	P S	PM	Zad	Czas	PK	PP	BP K	PS	Zad	Czas	PK	PP	SUMA
1	1	Skład patrolu	630	40			24	694	1000	360		10	13	383	100	2000
2	2	Magda & Iza Kurowska	780		10	17	807	898	540	25	10		575	695	1593	
3	3	A. Czekalska, S. Złeńska D. Piwowska, M. Jeleń	810	15	10	160	1155	565	540	25	10		575	695	1280	
4	4	A. Jaworska, L. Rudowska	720	40	10	230	1160	580	540	25	10		575	695	1275	
nkl	29	A. Zawadzka, Z. Kwečka	1020		10		1030	687					AB S		NKL	
nkl	31	Z. Pacholczyk	780		10	28	818	888					AB S		NKL	
nkl	211	B. Kuliński (poza klasyfikacją)	930		10	7	947	772					AB S		NKL	
nkl		M. Grabowski, M. Czubala	840	75	30	10	955	765					AB S		NKL	
nkl	32	T. Słupczyński, M. Liszawski	930		120	10	2330	1					AB S		NKL	

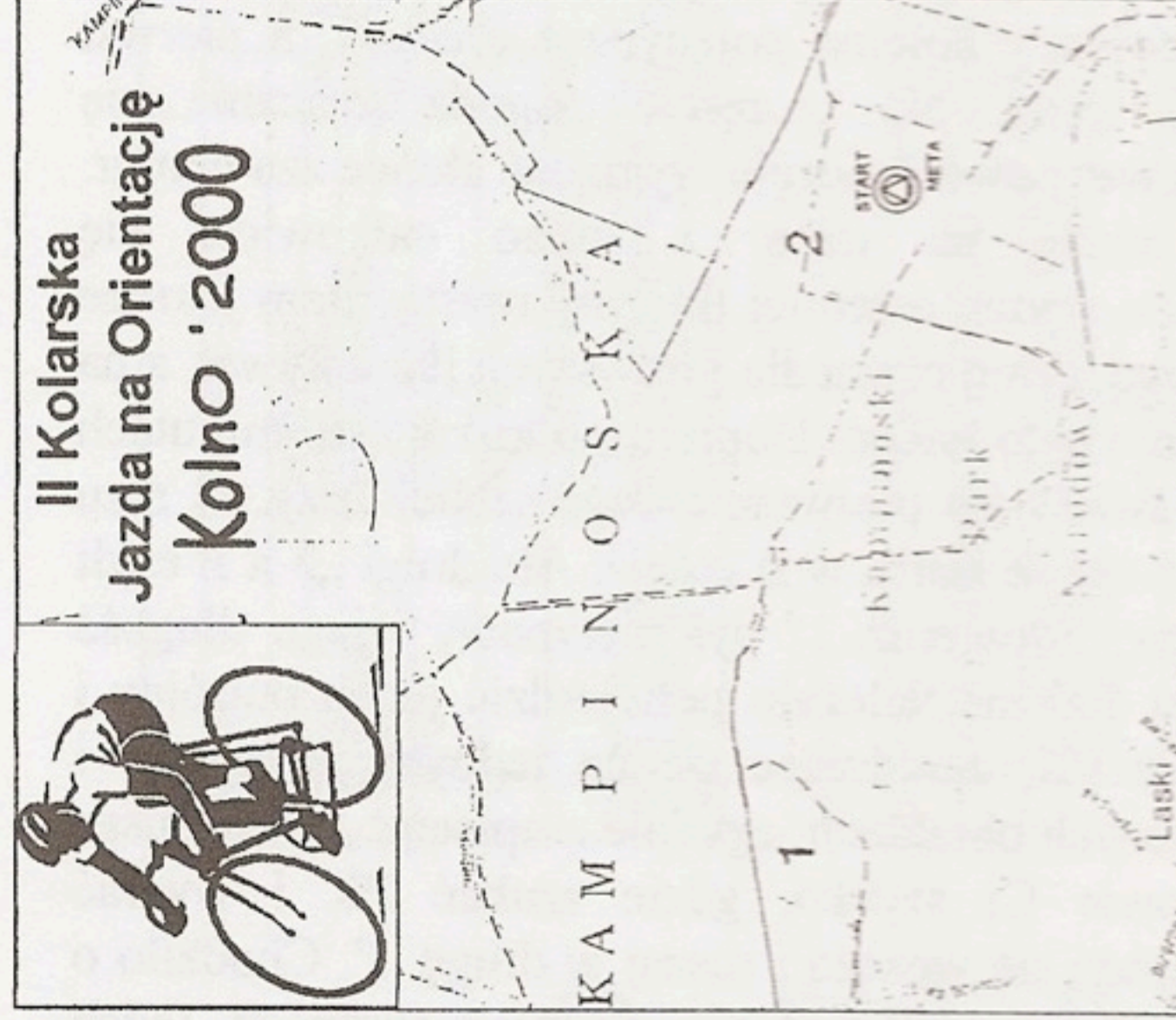
II KOLNO '2000

Kolno'2000 odbyło się z tygodniowym opóźnieniem w stosunku do kalendarza imprez w niedzielę 18 czerwca 2000r. Jak się okazało, częściowo wyszło to na dobre, gdyż tydzień wcześniej odbywał się Rajd Kampinoski.

Impreza składała się z dwóch etapów. Etap I nazwałem „Pomniki Puszczy”, co wynikało z koncepcji trasy, gdzie większość PK to były pomniki-groby z czasów II wojny światowej i należało spisać z nich daty. Trasa etapu przebiegała po szlakach turystycznych, a w znacznej części szlakiem rowerowym. Rano przed imprezą trasa została nieco skrócona z powodu pogorszonych warunków atmosferycznych – padał deszcz. Nie wróżyło to dobrze frekwencji. Po rozstawieniu punktów, z moją żoną Emilią, która była współorganizatorem, dojechaliśmy do mety, gdzie już była pierwsza drużyna. Do czasu startu docierały kolejno pojedyncze drużyny, a pierwsi ruszyli już w teren. Na szczęście pogoda znacznie się poprawiła, a nawet powoli zaczęło wyglądać słońce zza chmur. Drużyny wyjechały na trasę, a niebo całkowicie się roz pogodziło. Po starcie ostatniej drużyny rozstawiłem jeszcze szybko drugi etap. Limit czasu dla pierwszych już upływał, a na mecie nikogo nie było widać. Dopiero po kilkunastu minutach po limicie pojawiały się pierwsze drużyny. Niektórzy od razu chcieli rezygnować ze startu w II etapie. Ale drugi „3 x P czyli Pomyśl, Popatrz, Potwierdź...” był nietypowy i jego długość wynosiła około 500 m. Należało potwierdzić jeden potrójny i trzy pojedyncze PK, znajdujące się na jednym potrójnym i trzech pojedynczych obiektach, zgodnie z opisem: „Wczorajsza pogoda podpowie Ci szybko, gdzie szukać PK i wygrać imprezę. Rozejrzyj się wokoło i ruszaj w drogę...”. Chodziło o potwierdzenie PK, znajdujących się w deszczochronach. Jeden potrójny był na starcie w takim potrójnym deszczochronie,



11 R. 0 16.IV.2000
LILIJKA 160
ALEKSANDROW



Dariusz Walczyna

Etap II: 3 x „P”, CZYLI POMYŚL, POPATRZ, POTWIERDŹ...

Optymalna długość trasy: 1,0 km Limit czasu: 33' + 13'
Kolejność potwierdzania: dowolna. Skala: 1:20000

Opis trasy.

Należy potwierdzić jeden potrójny i trzy pojedyncze PK, znajdujące się na jednym potrójnym i trzech pojedynczych obiektach (opis poniżej).

Wzorzająca pogoda podpowie Ci szybko, gdzie szukać PK i wygrać imprezę. Rozejrzyj się wokół i ruszaj w drogę...

Budowniczy trasy: *Emilia (PTKol. 6413) i Dariusz Walczyna*

reszta w niedaleko położonych pojedynczych. Limit wynosił 33 minuty. Drużyny kolejno długo się zastanawiały i niektórzy ruszali w drogę w różne strony. Nawet zastanawiałem się, czy nie należy kogoś zdyskwalifikować za przejście trasy pieszo. Dopuszczalne było prowadzenie roweru. Po długich debatach pierwsi wiedzieli, o co chodzi i potwierdzili właściwie, inni z niewielkimi kłopotami. Więcej kłopotów sprawiły dwa zadania ułożone przez Emilię: należało podać długość Kampinoskiego Szlaku Rowerowego oraz wymienić kilka rezerwatów. Niektórzy tak się uwzięli na te zadania, że niepostrzeżenie weszli w drogie minuty.

Ostatecznie wystartowało 6 zespołów – razem 11 osób.

II Kolarska Jazda na Orientację

Kolno '2000

WYNIKI

MIEJSCE	Imię i Nazwisko	Etap I							Etap II							Suma PP									
		BPK (90)	BPK (60)	PS (25)	PS (15)	ZM (10)	PM (30)	Opis (10)	Czas [11+10]	PK	PP	Msc.	BPK (90)	BPK (60)	PS (25)		PS (15)	ZM (10)	OPIS (10)	PM (30)	Zad.	Czas [11+10]	PK	PP	Msc.
1.	Marcin Krasuski Bartłomiej Krasuski								5	5	1000	1.								5+0		5	1000	1.	2000
2.	Tomasz Gronau		Zad. 2V43				BPK		15	105	855	3.							7+0		7	994	2.	1850	
3.	Gerard Nawra Arkadiusz Nawra		Zad. 2V43						27	87	881	2.							10+10		140	625	3.	1506	
4.	Jadwiga Nawra Roman Nawra		Zad. 2V43			5x			28	168	764	4.							10+10		140	625	3.	1389	
5.	Janina Szulczewska Andrzej Szulczewski		Zad. 2V43						25	265	623	5.							10+10		140	625	3.	1248	
6.	Tomasz Krzywkowski Kajetan Perzyński	B.daty, AK, 24VI44	Zad. 2V43				Zad., F, Z,E,V	E	10	500	283	6.							0+10		13+7	233	367	6.	649

FREKWENCJA NA IMPREZACH 1999

Jeszcze jedna klasyfikacja dawno już zamkniętego minionego sezonu. Tym razem jest to klasyfikacja ilościowa, pokazująca jakie imprezy XXXII Konkursu o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza cieszyły się największym powodzeniem. Wśród uczestników piętnastu imprez mistrzowskich wyróżniono juniorów, jako że po raz pierwszy taka klasyfikacja była prowadzona.

Nazwa imprezy	Ilość uczest.	Ilość TJ
1. Zaw-or	256	12
2. Orient	206	7
3. Podkurek	158	30
4. MiKowManO	136	22
5. Anino	121	4
6. Cieniasy	81	8
7. Marcowe Idy	71	9
8. Jesień Idzie	61	6
9. Listino	54	4
10. Zimowe Tropy	53	10
11. Zimowe ZnO	39	9
12. Mok-InO	26	14
13. Wyrupa	20	3
13. Po Kwiat Paproci	20	-
15. U Piotra	11	-
Razem:	1313	138

Zaskakuje, że imprezy Pucharu Polski znalazły się dopiero na trzeciej i czwartej pozycji. Pierwsze trzy miejsca zajęły pewniaki - zawody z największymi tradycjami, zasiedziały w kalendarzu.

Opracowali: Waldemar Pawelczuk
Stanisław Łuć

ANINO

Anino – i wszystko jasne! Chciałoby się zawołać. Klimat tych zawodów znany jest bywalcom warszawskich InO. Drugi dzień świąt Wielkanocy; po obżarstwach dnia poprzedniego spragnieni kontaktu z przyrodą wylegamy na dróżki i polany Anińskich lub Wawerskich Lasów. Gopodarz częstuje jajkiem i babą święteczną, po czym wysyła w las. Zazwyczaj towarzyszy temu piękna, wiosenna pogoda.

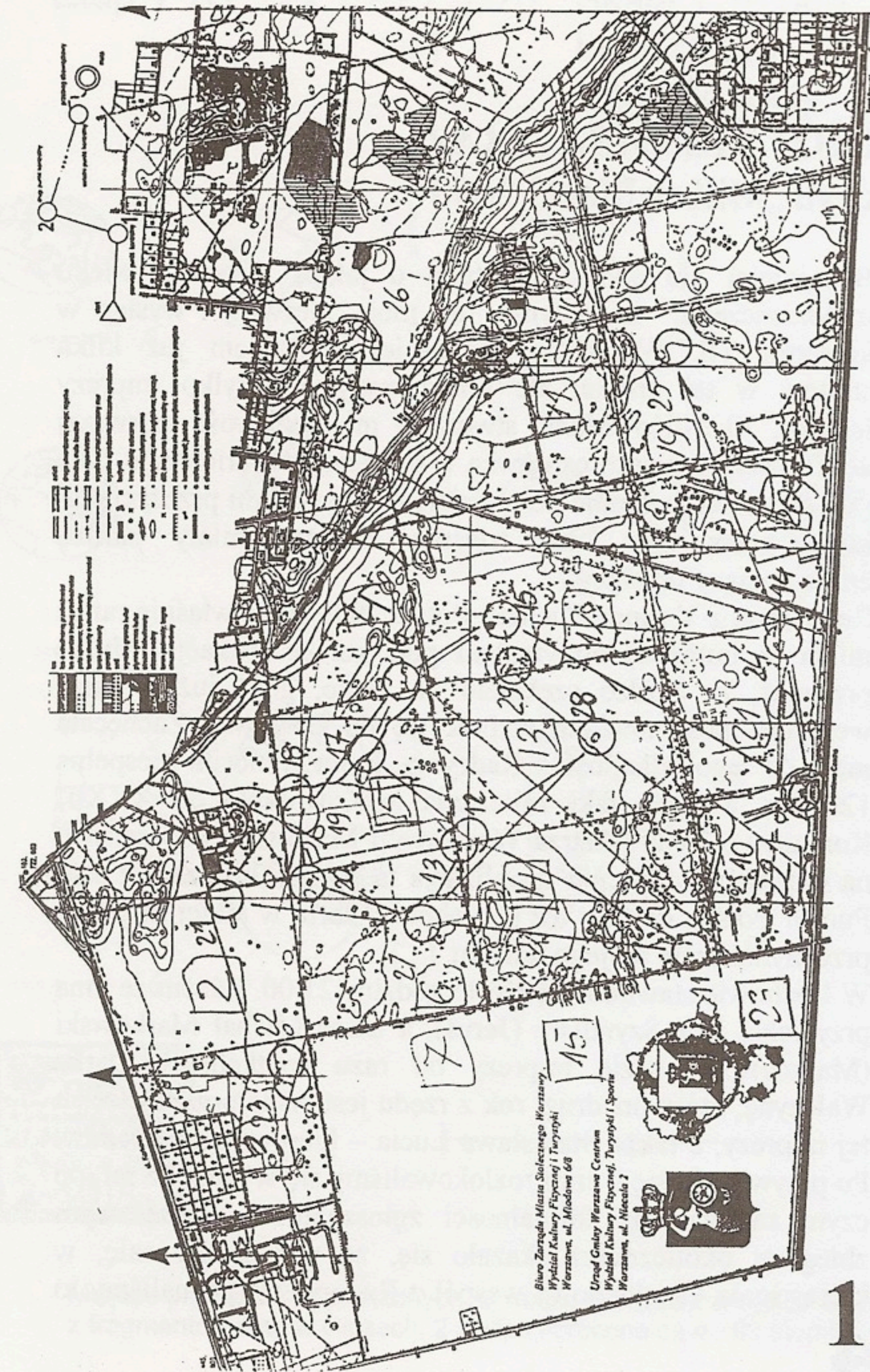
Tak też było i tym razem. Słonecznie, ciepło, wiosennie. Ale walka była ostra. Teren niby dobrze znany, ale Andrzej Kędziorek wciąż ma nowe pomysły i zaskakuje nas trasami. Tym razem, podobnie jak rok temu, dałem się zwieść punktom wariantowym. Długie poszukiwania w miejscu gdzie lampionów nie było i – zabrakło czasu w końcówce. Ciekawa była LOPka prowadząca wzdłuż ścieżki przyrodniczej. Przemierzaliśmy ją w poszukiwaniu wiat, gdzie znajdowały się PK, ale przy okazji zapoznawaliśmy się ze stanowiskami opisującymi różne tajemnice lasu. Miało więc Anino także wymiar edukacyjny. Owe stanowiska należało także zlokalizować ze względu na zadania specjalne: podać trzeba było najmniejszą i największą odległość między nimi. Poza tym należało podać odległość startu od granic Warszawy – to już chyba intuicyjnie, bo granic tych na mapie nie było. A chyba nikt z innych map nie korzystał? Tak czy inaczej zadań było moc, a tylko 130 minut na ich właściwe rozwiązanie. Nic dziwnego, że niektórzy wpadali na metę mocno zasapani.

Tym razem aż trzy ekipy przeszły trasę na zero powodując konsternację organizatorów dysponujących jednym pucharem. Jakoś jednak pogodzone zwycięzców, a i „przeigrani” nie wydawali się specjalnie zawiedzeni. No cóż – wiosna.

Stanisław Łuć 11

Lp	Nazwisko i imię	pkt za czas	Punkty										pkt	Zadanie	Ogółem	TMWiM					
			L	L	I	I	I	I	2	3	3	4					4	4	4	4	
TRASA TS																					
1	Trykozko Anna	-															- - -	0	1000		
1	Krochmal Andrzej	-															- - -	0	1000		
1	Herman-Iżycki Leszek Herman-Iżycka Urszula	-															- - -	0	1000		
4	Marcin Krasuski	-															2 - -	2	998		
5	Marczak Wiktor 10%	4															- - -	4	996		
6	Pietrzak Roman Pietrzak Mariusz	4															- - -	10	983		
7	Nadolski Marek Palicki Grzegorz	-															- 8 -	18	979		
8	Gronau Tomasz	20															3 - -	23	973		
9	Kowalczyk Krzysztof	16															- 10 -	26	969		
10	Cegliński Janusz 10%	17															2 5 -	34	960		
11	Krochmal Małgorzata Krochmal Grzegorz	-															1 1 -	62	926		
12	Pawelczuk Waldemar	23															- - -	83	901		
13	Wosińska Agnieszka	21															- - 10	93	889		
14	Makiela Kazimierz	30															- 4 -	94	888		
15	Luć Ewa Luć Anna	19															2 4 -	95	887		
16	Luć Stanisław Luć Michał	20															1 5 -	96	886		
17	Otap Sławomir	30															- 10 -	100	881		
18	Ostrowski Maciej	100															- - 10	110	869		
19	Ruzikowski Krzysztof 10% Wąsowski Adam	30															- 9 -	124	853		
20	Matyka Andrzej	23															10 10 10	173	794		
21	Walczyna Dariusz	24															- - -	204	757		
22	Zielczyński Mieczysław 10%	40															- 10 -	230	726		
23	Siwiec Mariusz 10%	30															- - -	415	506		
24	Janowski Piotr Janowska Jola Janowski Mateusz Janowski Bartek Irok	-															3 10 -	518	483		
25	Kulczyk Sylwia Kulczyk Marek Kulczyk Staś ur.31.03.00	-															- - -	720	1010 10	750	107

Lp	Nazwisko i imię	pkt za czas	Punkty										pkt	Zadanie	Ogółem	TMWiM			
			L	L	I	I	I	I	2	3	3	4					4	4	4
TRASA TJ																			
1	Banaszek Lukasz	-															- - -	10	1000
2	Banaszek Maciej	-															- - -	10	1000
3	Pawlik Patrycja Sadoch Jan	2															- - -	10	998
4	Zawadzka Anna Kwečka Zbigniew	4															- - -	10	996
5	Rogowski Bartłomiej	7															- - -	10	992
6	Kurowska Magda	20															- 2 10	212	760
7	Słupczyński Tomasz	14															10 1 10	515	599
																		480	



MÓJ PIERWSZY RAZ...

czyli „MiKowManO 2000”

Bynajmniej nie chodzi mi tutaj o jakieś doznania wieku młodzieńczego, a jedynie o mój pierwszy występ w kategorii TS. Wprawdzie wcześniej zaliczyłem już kilka startów w tej grupie, ale obejmowały one tylko imprezy lokalne. XI MiKowManO stworzyły mi możliwość pierwszej konfrontacji z polską czołówką w marszach na orientację. Ten fakt sprowokował mnie do podzielenia się swoimi przeżyciami, które przez cały czas trwania imprezy miały bardzo emocjonujący przebieg.

Regulamin z V rundą Pucharu Polski 2000 (taką właśnie rangę miała ta impreza) otrzymałem pod koniec wakacji. Muszę przyznać, że bardzo czekałem na niego, gdyż już o wiele wcześniej postanowiłem wybrać się do Łochowa. Zachęcała mnie do tego odległość z Radzyna, która wynosiła niespełna 120 km, a także fakt zaliczania MiKowManO do XXXIII Konkursu o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza w Marszach na Orientację. Obecnie rywalizacja ta jest mi bliższa niż sam Puchar Polski, dlatego też sposobność startu w takiej imprezie przechyliła szalę mojego udziału. (...)

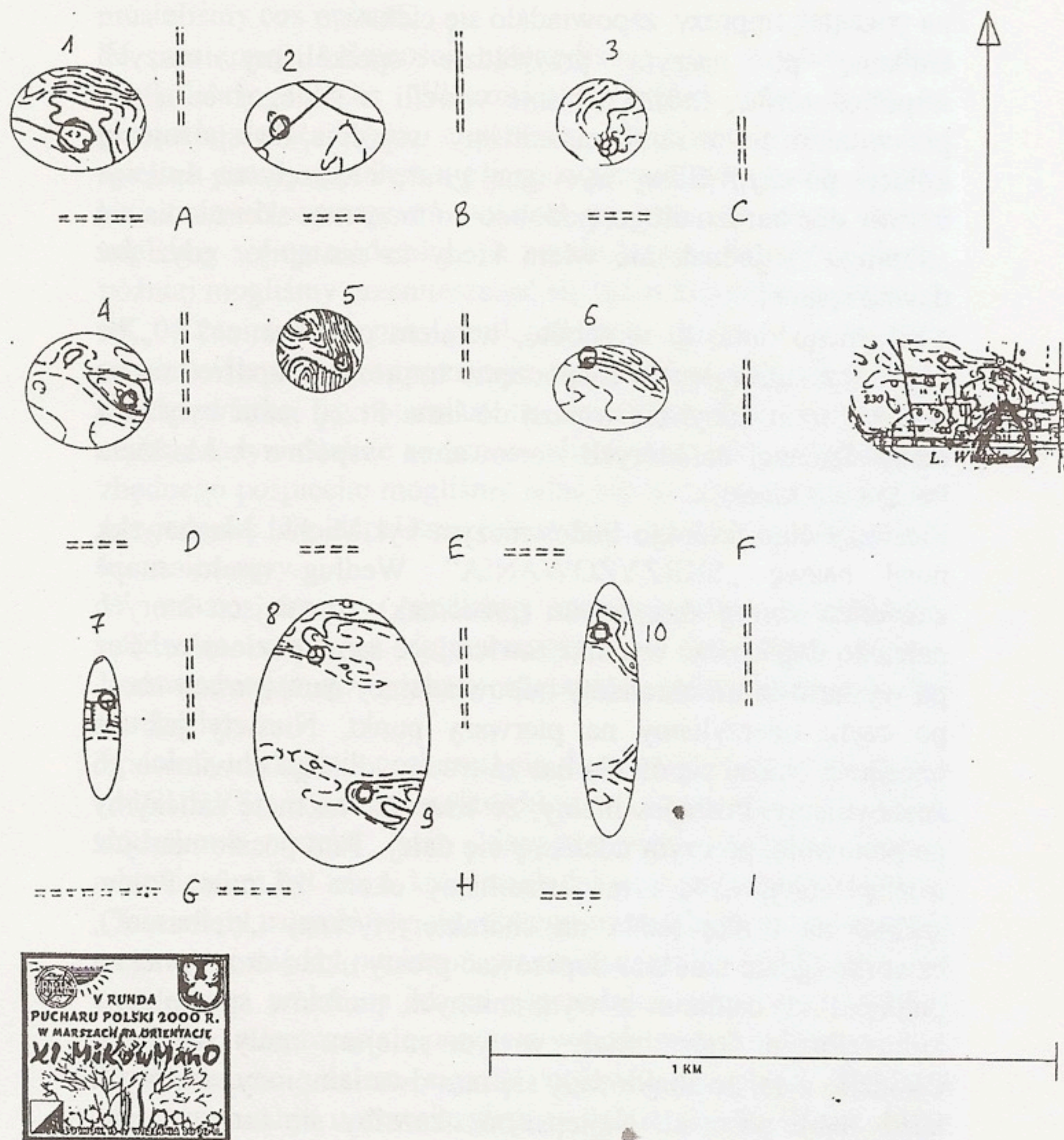
W Łochowie stawiłem się około godziny 21.00. Razem ze mną przyjechał Irek Szyndlarz (Jeruś), a także Michał Markowski (Markoś). W bazie imprezy od razu spotkaliśmy Darka Walczyńkę, który już drugi rok z rzędu jest współorganizatorem tej imprezy, a także Stanisława Łucia – kierownika zawodów. Po przywitaniu się z nimi rozlokowaliśmy się w jednej z sal, po czym załatwiliśmy formalności zgłoszeniowe. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności okazało się, że wybraliśmy salę, w której spała Częstochowa wspólnie z Radomiem (poznaliśmy to

Etap 1 TS SKRZYŻOWA
MA

Skala 1:10 000

Limit czasu: 120+30

Długość trasy: 5.5km



Miejsce przecięcia zaznaczonych na mapie przecinek znajduje się na jednym z fragmentów map w elipsach. 2 z elips obrócone są o 180 stopni.

Budowniczy trasy: Michał Mączewski

po plecakach, gdyż właściciele chwilowo byli nieobecni). Jak na początek imprezy zapowiadało się ciekawie.

Godzinę po naszym przyjeździe spotkaliśmy naszych współlokatorów, którzy właśnie wrócili z jakiegoś baru. Po przywitaniu się z nimi zasiedliśmy wspólnie do spóźnionej kolacji, po czym Bossy wyciągnął gitarę i zaczęły się śpiewy. Trwały one bardzo długo, podobno do momentu skończenia się „dopingu” - jednak nie wiem kiedy to nastąpiło, gdyż już dawno spałem.

Następnego dnia, tj. w sobotę, wstałem o godzinie 7.00, po czym uczestniczyłem w rozpoczęciu imprezy. Bezpośrednio po tej ceremonii odbył się wyjazd do lasu. Przed nami były dwa etapy dzienne, na których startowałem wspólnie z Markiem Packiem (Gdańsk).

Pierwszy etap, którego budowniczym był Michał Mączewski, nosił nazwę „SKRZYŻOWANIA”. Według tytułu mapa zawierała szereg skrzyżowań (przecinek), w miejscu których należało dopasować wycinki zawierające same poziomicę. Tuż po wystartowaniu obraliśmy odpowiadający nam wariant trasy, po czym uderzyliśmy na pierwszy punkt. Niestety jak na początek, okazał się on dla nas za trudny, dlatego chwilowo go zostawiliśmy. Postanowiliśmy, że wracając na metę zaliczymy go ponownie, po czym udaliśmy się dalej. Tam poszło nam już trochę lepiej, choć i tak straciliśmy około 15 min. Potem szybko na trójkę (stała na charakterystycznej „kiełbasce”), czwórkę (gdzie należało dopasować prosty układ dróg) oraz na piątkę. Przy ostatnim z wymienionych punktów spotkaliśmy kilka drużyn, które miały w tym miejscu mały problem. Chodziło o to, że znajdowały się tam dwa lampiony, z których każdy nam pasował. Najlepszym okazałby się inny, stojący pośrodku nich, którego jednak nie było. Po wspólnej naradzie wybraliśmy wariant drugi (czyli lampion stojący dalej od

drogi). Nie była to jednogłośnie decyzja, ale czas nas gonił i musieliśmy coś wybrać.

W następnej kolejności uderzyliśmy na szóstkę, gdzie spotkaliśmy Piotra Wieczorka. Wiedząc, jaką żywi on sympatię do Radzyna, a zarazem nie chcąc tracić w tym miejscu czasu, spytałem się jego o prawidłowy punkt. Piotrek bez żadnych wymigiwań wskazał go nam, po czym szybko udaliśmy się na siódmkę. Ta poszła łatwo, dlatego w chwilę później mogliśmy przemieszczać się już w kierunku następnego PK. Czas trochę nas gonił, dlatego razem z partnerem postanowiłem w tym momencie rozdzielić się. Marek poleciał na dziewiątkę, ja natomiast na dziesiątkę. Jak się okazało, szybko indywidualnie rozpracowaliśmy te punkty, dlatego bez zbędnego pośpiechu mogliśmy udać się na pozostawioną przez nas jedynekę. Tą złapaliśmy już szybko, po czym ruszyliśmy w kierunku mety.

W czasie przerwy zjedliśmy przygotowany poczęstunek, spędzając czas na konwersacjach o minionym etapie. Podsumowując go wszyscy stwierdzili jednogłośnie, że był bardzo łatwy.

Podobną trudnością cechował się drugi etap, który nosił nazwę „FIGURY”. Była to najzwyklejsza szwajcarka, w której dodatkowo trzeba było dopasowywać wycinki. Dużym ułatwieniem był teren, który nakładał się z poprzednim etapem. Obie mapy uzupełniały się, dlatego można było darować sobie azymuty i między punktami przemieszczać się po drogach. Na tym etapie, podobnie jak na poprzednim, zebraliśmy komplet punktów, mieszcząc się przy tym w podstawowym limicie.

Po powrocie udałem się do stołówki na obiad. Po jego skonsumowaniu uczestniczyłem w wycieczce do Broku, która była imprezą towarzyszącą XI MiKowManO. W czasie niej zwiedziliśmy zabytkowy kościół gotycko-renesansowy oraz ruiny zamku Biskupów Płockich. Wróciwszy do Łochowa od

Trasa TS	Wyniki końcowe	Etap 1	Etap 2	Punkty	Etap 3	Punkty	SUMA
1. Bieliński Wojciech	Kaczyński Jakub	0	1000	0	1000	0	3000
1. Kalsztejn Karol	Strzelczyk Piotr	0	1000	0	1000	0	3000
1. Marczak Wiktor	Przychodzeń Andrzej	0	1000	0	1000	0	3000
1. Markowski Michał	Szyndlarz Ireneusz	0	1000	0	1000	0	3000
1. Trocha Roman	Hercog Piotr	0	1000	0	1000	0	3000
6. Betcher Ryszard	Porzeziński Piotr	0	1000	0	1000	1	2999
7. Fudro Edward	Szkibiel Jarosław	0	1000	0	1000	2	2998
8. Gronau Tomasz	Krochmal Andrzej	0	1000	0	1000	4	2996
9. Fijor Waldemar	Wysocki Andrzej	2	998	3	997	0	2994
10. Guziński Jarosław	Perliński Michał	10	989	0	1000	0	2989
10. Mazurek Robert	Pacek Marek	10	989	0	1000	0	2989
12. Sikora Ryszard	Socha Zbigniew	0	1000	10	989	1	2988
13. Rościszewska Halina	Popławski Dariusz	8	991	0	1000	9	2981
14. Tkacz Przemysław	Makieła Kazimierz	25	972	0	1000	0	2972
15. Wieczorek Piotr	Zając Dariusz	0	1000	25	972	3	2969

LP	Trasa TJ	Etap 1	Pkt	Etap 2	Pkt	Etap 3	Pkt	RAZEM
1.	Krefft Łukasz	10	988	2	1000	25	969	2957
2.	Pożyczka Piotr	10	988	4	998	25	969	2954
3.	Ciastek Bogusław	0	1000	25	972	25	969	2941
3.	Kaczyński Piotr	0	1000	50	941	0	1000	2941
5.	Paszek Tomasz	25	969	25	972	25	969	2910
6.	Galązka Aneta	50	938	27	969	25	969	2877
7.	Kowalek Paweł	25	969	69	917	10	988	2874
8.	Kościowska Agnieszka	0	1000	50	941	65	920	2860
9.	Gajdusz Wiktor	87	893	50	941	0	1000	2833
10.	Surma Grzegorz	50	938	67	920	28	969	2823
11.	Słupczyński Tomasz	105	870	33	962	25	969	2801
12.	Konorski Piotr	88	891	50	941	25	969	2801
13.	Popławska Anna	89	890	77	907	25	969	2767
14.	Chrościński Maciej	50	938	145	823	25	969	2731
15.	Sawicka Katarzyna	260	679	321	606	156	807	2093

razu udałem się zerknąć na wyniki. Okazało się, że drugi etap przeszliśmy na zero (podobnie jak 15 innych drużyn), natomiast w pierwszym mieliśmy 35 punktów karnych. Zaskoczeni tym wynikiem, niezwłocznie udaliśmy się do budowniczego, ażeby dowiedzieć się za co je otrzymaliśmy. I tutaj okazało się, że przez moją nieuwagę otrzymaliśmy 10 punktów karnych za zły opis (zamiast dziesiątki - oznaczenie wycinka, gubiąc zero mylnie wpisałem jedynkę). Natomiast 25 punktów karnych było wynikiem potwierdzenia stowarzyszonej ósemki (po złożonym proteście, organizatorzy wszystkim zaliczyli ten punkt). Podsumowując etapy dzienne, zgromadziliśmy wspólnie na nich 10 punktów karnych, co stawiało nas mniej więcej na 14 miejscu.

Po tych wszystkich wydarzeniach spodziewaliśmy się, że etap nocny przyniesie rozstrzygnięcie (wręcz byliśmy tego pewni). Oczekiwaliśmy go bardzo, jak też wiele innych drużyn.

Etap trzeci, autorstwa Jakuba Ceglińskiego, nosił nazwę „NOCNY”. Zawierał on szereg fragmentów z drożnią, jak i z poziomiami, które mogły być pozamieniane miejscami, poobracane i zlusterkowane. Startując z jednym z ostatnich czasów startowych, stworzyliśmy na spółkę z sąsiadami mały tramwaj. W jego skład wchodził głównie Gdańsk, a także Radzyń (który miałem okazję reprezentować) i Radom.

Po starcie postanowiliśmy na spokojnie rozrysować sobie ten etap, jak też z miejsca obliczyć zadanie specjalne. Zajęło to nam około 25 minut, po czym szybko ruszyliśmy na trasę. Nasze przejście trasy ograniczyło się jedynie do szybkiego przemieszczania się z miejsca na miejsce, przez cały czas licząc przy tym odległość. Zrobiliśmy to wszystko tak szybko, że nawet nie wiem kiedy znaleźliśmy się w pobliżu mety. Podobnie jak na etapach dziennych zmieściliśmy się w czasie, mając przy tym wszystkie punkty. Okazało się, że wbrew wcześniejszym przewidywaniom etap ten nie był

rozstrzygający. W swojej ośmioletniej historii startów jeszcze nie spotkałem się z przypadkiem, kiedy na pierwszym miejscu zawody ukończyło pięć drużyn. Wielkości temu zjawisku dodaje fakt, że impreza ta, o czym już wcześniej wspomniałem, miała rangę Pucharu Polski!!!

Miłym akcentem tego wszystkiego był fakt, że Jeruś i Markoś znalazł się w gronie zwycięzców. Wielkie gratulacje dla nich. Jest to historyczne zwycięstwo, gdyż po raz pierwszy radzyńska drużyna triumfuje w takiej imprezie.

Ochłonawszy z tych wszystkich emocji poszedłem do sali, gdzie podobnie jak wczoraj rozbrzmiewały radosne śpiewy. W tych właśnie klimatach usnąłem – z trudem, ale jednak.

Następnego dnia zostałem obudzony o godzinie siódmej. Wstałem szybko, umyłem się, po czym udałem się na zakończenie imprezy. Okazało się, że byłem tam jednym z nielicznych. W porównaniu z rozpoczęciem można było wręcz nazwać nas kompanią reprezentacyjną.

Tuż po zakończeniu spakowałem się, po czym zaniósłem swoje rzeczy do samochodu Piotrka Wieczorka. Akurat jechał do Radzyna, dlatego zabraliśmy się z nim. W domu byłem około godziny 10.00.

Podsumowując tę imprezę muszę stwierdzić, że jak na pierwszy raz to jestem zadowolony. Rozczarował mnie jedynie poziom organizacyjny, który wbrew moim przewidywaniom stał trochę niżej niż przypuszczałem.

Robert Mazurek

(przedruk z nr 20 AZYMUCIAKA
za zgodą autora)

NA BITEWNYCH SZLAKACH czyli PODKUREK 2000

Na polach historycznej bitwy u wschodnich wrót stolicy przyszło potykać się nam o punkty Pucharu Polski w ramach XXIII Rajdu na Orientację „Podkurek 2000”. Do nowiutkiej szkoły w Ossowie zjechało ludzi tyle, że mimo udostępnienia klas nocowali na korytarzach, a widziano nawet takich co spali pod schodami. Atmosfera była dość napięta wobec kłopotów organizatorów z gajowym który się zaparł, że do lasu nie wpuści, mimo tego, że gospodarz terenu czyli wojsko (poligon rembertowski) zgody swej udzielił. Nic dziwnego więc, że niejeden ruszając w las to kijaszka sękatego, to poręczną gałązkę podniósł, a może i coś cięższego w kieszeni chował na – jak mawiają wschodni sąsiedzi – wsiaki słuczaj.

Zanim jednak w las poszliśmy powitali nas serdecznie gospodarze, a to: kierownik imprezy w osobie Andrzeja Krochmala, pani Ewa Śliwińska - Dyrektor Szkoły Podstawowej, pan Paweł Solis - Burmistrz Wołomina, a nawet sam pan Starosta Powiatowy - Konrad Rytel. Z odsłoniętego w tym roku pomnika patrzył na nas Ksiądz Ignacy Skorupka – bohater ossowskiej bitwy.

Po oficjalnych wystąpieniach miała być jeszcze krótka odprawa techniczna, jednakże z uwagi na czyhającego gdzieś gajowego kierownik przynaglił wszystkich do startu po dwie drużyny na minutę, coby tylko wszyscy szybko z oczu zeszedli. Odcinkiem na regularność marszu przeszliśmy w głąb poligonu, gdzie czekała na nas meta opatrzona napisem START.

Jak się zdaje, to był właśnie newralgiczny punkt zapalny imprezy. W miejscu gdzie organizatorzy ustawili swoje samochody, przyjmowali drużyny przychodzące z odcinka na regularność i wypuszczali drużyny (jednocześnie na dwa etapy), w miarę tego jak nadchodziły kolejne ekipy, narastał

coraz większy chaos. Gajowemu umknęliśmy, ale stały się rzeczy nieodwracalne. Miejsce startu (za takie uważamy na ogół miejsce gdzie otrzymujemy mapy i kartę startową) oznaczone było na mapie dwoma kółkami, czyli symbolem mety. Kto w porę się zorientował lub otrzymał podpowiedź organizatora, miał szansę dojść do miejsca oznaczonego na mapie trójkątem (tak na imprezach na orientację oznaczamy miejsce startu czyli miejsce gdzie otrzymujemy mapy i kartę startową) i stamtąd zacząć pokonywanie trasy. Jeśli nie – mógł chesać las do głodowej śmierci w poszukiwaniu punktu X lub któregośkolwiek z fragmentów mapy. Opis tejże mapy był niezbyt jasny (np.: co to znaczy „jeden wycinek nie jest związany z niebieskim”? – do dziś nie wiem o co chodzi), a dodatkowo budowniczy tworząc wariantowość pokonywania trasy nie przewidział, że można ją przejść nie zaglądając na punkt S, co uniemożliwiało rozwiązanie zadania dodatkowego. Ogólnie poszło nam nieźle, tylko w pewnym miejscu wyrzuciło nas o jedno bagno za daleko, skutkiem czego wleźliśmy w drogę minuty. Jak się okazało ta strata była już nie do odrobienia. Cóż jednak mieli powiedzieć ci, którzy wrócili w drogich i w dodatku bez kompletu punktów, szukając ich tam, gdzie być ich nie mogło?... Tak, tak, właśnie to mówili. Drugi etap był łatwiejszy, no i wszyscy już wiedzieli, gdzie znajduje się prawdziwy start. Tylko... interpretacja niektórych fragmentów była moim zdaniem wyłącznie kwestią przypadku. Na przykład PK na fragmencie B – jedna z kilkunastu świetlinek, gdy na fragmencie mapy jest ich tylko sześć, a fragment może być obrócony, zlustrowany... Tak czy inaczej dyskusja po etapach, w drodze powrotnej, w bazie, przy obiedzie, przy kolacji, koncentrowała się na tym co organizatorzy powinni zrobić z pierwszym etapem, a co z drugim. Posypały się protesty, zebrała się komisja i właściwie wyruszając na etap nocny nie wiedzieliśmy czy dzieńne będą

TS1 *Ledum polustre*

Skala 1 : 10000 Długość trasy: 4450 m Limit czasu: 120 + 30 min.

Dozy wycinek mapy odpowiada kolorowi niebieskiemu PK bez oznaczeń literowych na tym wycinku odpowiadają PK i mniejszych (czarnych lub brązowych) nie występują lustra i waga! Jeden wycinek nie jest związany z niebieskim
 PK X - azymut 132° od 100 m od startu
 Należy potwierdzić 11 PK (w tym PK A - obowiązkowo) podając kod literowy PK i kod z lampionu
 Zadanie: podaj odległość między PK S i metą

Produkcja: Mapa by G. Kuchta, 1 sp. Plan 1:10000

nam zaliczone. Co bardziej zapalczywi wnosili o natychmiastowe anulowanie etapu trzeciego, żeby nie trzeba było nocą po meandrach rzeki Długiej się włóczyć, kiedy i tak ktoś go oprotestuje.

Nocny etap uspokoił trochę nastroje. Był dostatecznie trudny, a jednocześnie do przejścia. Początkowo narzekaliśmy co prawda na konieczność interpretacji fotografii w warunkach nocnych, ale okazało się to zadaniem bardzo ciekawym, a bez decydującego wpływu na pokonanie całej trasy. Narzekać można tylko na bardzo trudny teren i na pochowane lampiony na LOPce. W każdym razie Wojtek jest moim faworytem w klasyfikacji budowniczych, mimo tego, że uprzedził mnie w tej koncepcji z fotografiami – chodził mi po głowie taki pomysł.

Niepewni jutro kładliśmy się spać. Na protest wzywający do anulowania etapu pierwszego zgłoszono kontrprotest żądający nieanulowania etapu pierwszego, albo też anulowania anulowania etapu pierwszego. Okazało się jednak, że decyzja Komisji Odwoławczej o anulowaniu etapu pierwszego, została anulowana przez decyzję naprędce zwołanej Komisji InO ZG PTTK, która chyba poczuła się urażona, że ktoś wchodzi w jej kompetencje i wyraziła interpretację przepisów zabraniającą anulowania czegokolwiek komukolwiek (poza samą oczywiście KInO ZG PTTK – chociaż nie jestem zupełnie pewien, czy taka klauzula znalazła się w sentencji interpretacji). Głosy domagające się zwołania instancji wyższej (to już chyba Zarządu Głównego PTTK) dla anulowania interpretacji zostały niestety zignorowane, a szkoda! Ponieważ jeszcze wiele zawodów przed nami, spodziewam się jednak, że wkrótce na Puchar Polski zwoływane będą specjalne posiedzenia: Polskiej Organizacji Turystycznej, Ministerstwa Gospodarki miłościwie panującemu turystyce w naszym kraju, w dalszej kolejności Sejmu, a być może Parlamentu Europejskiego i ONZ.

Przesadzam? Mam nadzieję, że tak! Pędząca jednak przez inoświatek paranoja nie może się zatrzymać i jeśli sami jej nie powstrzymamy, zgarnie nas jak lawina śnieżna i zginiemy w jej nieustającym pędzie. Nie wystarczy jej już łamanie kredek, sięga po posługiwanie się mapą podkładową, telefonem komórkowym (widziałem!), GPSem, każdym sposobem, by osiągnąć sukces, czyli zdobyć parę punktów w klasyfikacji PP więcej. Wojny regulaminowe, w których uczestnicy starają się udowodnić, że tylko oni są mądrzy, a reszta z budowniczym trasy na czele to lewusy niegodne ich towarzystwa, mogą doprowadzić do pojawienia się wśród członków drużyn szacownych radców prawnych, a lekceważenie obowiązujących zasad (tak właśnie – zasad, a nie przepisów) do sytuacji z łyżwiarstwa figurowego: dziewięciu sędziów na jednego zawodnika.

A gdzie w tym wszystkim miejsce na zachwycenie się przyrodą (spotkaliśmy pięć łosi w lesie!), zadumę w miejscu pamięci narodowej, czy towarzyskie, beztroskie spotkania przy herbatce? Coraz częściej się zdarza wzajemna niechęć nieznanymi sobie uczestników: bo on jest z tego środowiska, a ja z tego. Czy za kilka lat będziemy przypominać piłkarskich kibiców? Także coraz częściej spotykam się z tym, że fajni ludzie rezygnują z udziału w imprezach PP i mistrzowskich. Kto pozostanie?

W tej paranoi jak promyk słońca w deszczowy dzień zajaśniała postawa drużyny Trykozko-Ostrowski, która domagała się poprawienia wyniku zgodnie z kartą na swoją niekorzyść. Rzadki przykład, słusznie wyróżniony dyplomem Fair Play przez organizatorów. Warto, aby ta nagroda zadomowiła się na naszych zawodach.

Miała być relacja z zawodów, a wyszło jakoś inaczej. Tak jesienią, smutno...

PODKUREK 2000 - trasa seniorów TS														
		Etap I			Etap II				Etap III			Etap I-III		
		S	990	S	1140			S	1230					
		Pz	7 Poz.	Pz	10 Poz.	Poz.	Pz	23 Poz.						
Poz	Zespół	PK	PP	I	PK	PP	II	po II	PK	PP	III	RAZEM		
1	Marcin Krasuski, Jan Cegiełka	Warszawa	7	1000,00	1	25	986,84	2	1	23	1000,00	1	2986,84	
2	Edward Fudro, Jarosław Szkibieli	Police Przecław	14	992,93	2	25	986,84	2	2	69	962,60	15	2942,37	
3	Karol Kalsztein, Marek Pacek	Gdańsk	55	951,52	9	10	1000,00	1	3	35	990,24	6	2941,76	
4	Wiktor Marczak	Warszawa	69	937,37	12	42	971,93	4	6	30	994,31	4	2903,61	
5	Jakub Kaczyński, Wojciech Bieliński	Gdańsk	49	957,58	7	57	958,77	5	5	72	960,16	17	2876,51	
6	Piotr Strzelczyk, Michał Perliński	Sopot Gdańsk	53	953,54	8	65	951,75	7	7	63	967,48	13	2872,77	
7	Janusz Kaczmarek, Roman Trocha	Piła Dzierżoniów	22	984,85	3	135	890,35	15	8	32	992,68	5	2867,88	
8	Ryszard Sikora, Zbigniew Socha	Katowice Gliwice	31	975,76	5	69	948,25	8	4	97	939,84	20	2863,84	
9	Waldemar Fijor, Andrzej Wysocki	Toruń Zabrze	26	980,81	4	165	864,04	21	11	28	995,93	2	2840,78	
10	Krzysztof Ligienza	Wrocław	87	919,19	13	71	946,49	9	9	101	936,59	21	2802,27	
11	Dariusz Zając, Piotr Wieczorek	Radom	60	946,46	10	109	913,16	12	10	105	933,33	22	2792,96	
12	Robert Mazurek	Radzyń Podlaski	37	969,70	6	155	872,81	20	12	84	950,41	19	2792,91	
13	Robert Bagan, Krzysztof Kuia	Sanok Gdańsk	135	870,71	15	98	922,81	11	13	29	995,12	3	2788,64	
14	Kazimierz Makiela, Paweł Winiśzewski	Warszawa	171	834,34	18	115	907,89	13	14	58	971,54	10	2713,78	
15	Tomasz Niksa, Daniel Szoska	Częstochowa	64	942,42	11	245	793,86	25	15	71	960,98	16	2697,26	

PODKUREK 2000 - trasa juniorów TJ														
		Etap I			Etap II				Etap III			Etap I-III		
		S	990	S	870			S	1170					
		Pz	142 Poz.	Pz	89 Poz.	Poz.	Pz	115 Poz.						
Poz	Zespół	PK	PP	I	PK	PP	II	I-II	PK	PP	III	RAZEM		
1	Piotr Kaczyński, Marcin Odraklewicz	Gdańsk	166	975,76	2	170	906,90	4	2	121	994,87	2	2877,53	
2	Tomasz Paszek, Paweł Cywiński	Szczecin	142	1000,00	1	181	894,25	6	1	160	961,54	3	2855,79	
3	Marcin Demuth, Michał Jaksender	Częstochowa	190	951,52	3	178	897,70	5	3	230	901,71	9	2750,93	
4	Tymon Skadorwa, Dawid Gajkowski	Koszalin Szczecin	510	628,28	5	195	878,16	7	4	205	923,08	8	2429,52	
5	Konrad Bludnik, Maciej Chrościński	Białystok	631	506,06	12	89	1000,00	1	5	230	901,71	9	2407,77	
6	Wiktor Gajdus, Anna Kłopotowska	Gdańsk	665	471,72	15	147	933,33	2	7	180	944,44	5	2349,49	
7	Agnieszka Kościłowska	Gdańsk	618	519,19	9	159	919,54	3	6	455	709,40	16	2148,13	
8	Katarzyna Ciastek, Bogusław Ciastek	Radom	617	520,20	7	370	677,01	8	8	201	926,50	7	2123,71	
9	Piotr Pożyczka, Daniel Śmieja	Szczecin	649	487,88	14	410	631,03	11	11	197	929,91	6	2048,83	
10	Grzegorz Surma	Szczecin	612	525,25	6	486	543,68	16	15	237	895,73	11	1964,66	
11	Karol Kolasiński, Marek Gizicki	Kozienice	625	512,12	11	441	595,40	14	12	340	807,69	14	1915,22	
12	Anna Sikora, Anna Popławska	Katowice, Toruń	749	386,87	17	375	671,26	9	16	350	799,15	15	1857,28	
13	Przemysław Antoniak, Łukasz Krefft	Koszalin	886	248,48	24	441	595,40	14	17	115	1000,00	1	1843,89	
14	Łukasz Ambroziak, Marcin Kozłowski	Kozienice	617	520,20	7	409	632,18	10	9	500	670,94	19	1823,33	
	Rafał Gaśowski, Rafał Jastrzębski	Warszawa	618	519,19	9	437	600,00	12	10	505	666,67	20	1785,86	

JESIEŃ IDZIE

V Turystyczny Rajd na Orientację „Jesień Idzie” odbył się 15. października 2000r. w Lasach Chotomowskich. Impreza została zorganizowana przez Klub Turystyki Górskiej „Magury” z Legionowa przy pomocy Biura Turystycznego „HORN” z Legionowa. Za tymi szacownymi instytucjami kryli się organizatorzy: Maciek Ostrowski - odpowiedzialny za trasy TS i TJ oraz Tomek Chodorski – budowniczy tras TP i TD.

Pierwszy etap imprezy: „Itenerer Postgolejowski”, stanowił dzieło Maćka. Koncepcja była wzorowana na jednym z etapów ubiegłorocznego rajdu DOMINO, który odbył się w Golejowie. Maćkowi tak się ów etap spodobał, że postanowił wypróbować jego wariant na mazowieckim gruncie.

Na czym polega itenerer? Przebieg trasy jest opisany za pomocą ponumerowanych rysunków przedstawiających szkice kolejnych skrzyżowań. Na każdym rysunku zaznaczona jest droga najścia oraz wyjścia ze skrzyżowania. Należało potwierdzać wszystkie napotkane PK. Budowniczy tak skonstruował trasę, że po niektórych jej fragmentach przechodziło się wielokrotnie. Ażeby spacer nie był zbyt relaksujący i... nudny, dodatkowo „gdzieś w okolicy” znajdowało się pięć PK zaznaczonych na wycinkach. Po przejściu trasy opisanej itenererem należało jeszcze zlokalizować LOPkę, która prowadziła prosto na metę pierwszego etapu, a zarazem do nagrody w postaci wafelków oraz do startu drugiego etapu rajdu.

O ile itenererem przeszło nam się znakomicie – można napisać, że jak po sznurku, aczkolwiek bez znalezienia kompletu dodatkowych punktów z wycinków – to wejście na kończąca etap LOPkę okazało się dla nas problemem. Pokażny tramwaj, który uformował się w tym miejscu, wskazywał, że nie tylko nasz zespół miał trudności.

Na mecie niektórzy uczestnicy zarzucali budowniczemu niejednoznaczność w określeniu początku LOPki. Można jednak zapytać: w takim razie w jaki sposób wszyscy doszli do tego samego punktu? Pisząc ten tekst ponownie sięgnęłam do opisu trasy i tym razem dokładnie go przeczytałam. I wiem już, że podczas marszu nie uwzględniłam wszystkich informacji podanych przez budowniczego. Trudno jest wyrokować „co by było gdyby”, ale jestem zdania, że to nieuwaga w odczytaniu opisu trasy i rysunków, pośpiech oraz „psychika tramwaju” miały decydujący wpływ na kłopoty z LOPką.

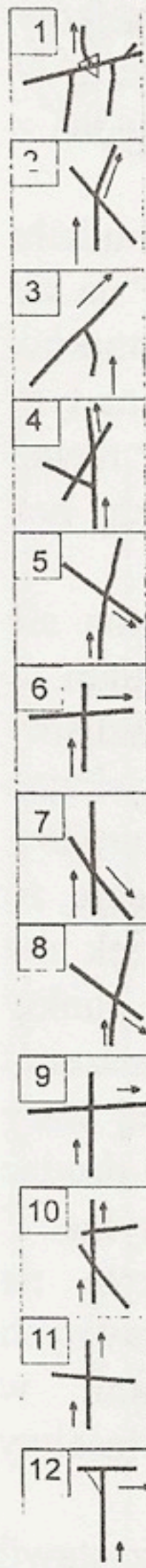
Lubię etapy o przejrzystej ale ciekawej konstrukcji, które pozwalają przejść trasę od startu do mety wszystkim uczestnikom imprezy, przy równoczesnym zapewnieniu zróżnicowanej końcowej punktacji. Etap Maćka idealnie spełniał to kryterium. Każdy był w stanie, i to z dużą przyjemnością (tyle punktów wokół!!! – i wszystkie dobre!!!), przejść trasę – natomiast, jak pokazały wyniki, nikt nie zrobił tego bezbłędnie.

Budowę drugiego etapu rajdu Maciek oddał w ręce debiutującego w roli budowniczego Leszka Herman-Iżyckiego. Leszek znany jest z tego, że głośno narzeka i równie głośno krytykuje. W związku z tym nie wypadało mu zrobić nic innego jak wspiąć się na wyżyny doskonałości. Tylko wyżyny? – a dlaczego nie od razu góry? Etap Leszka nazywał się „Chotomowskie Góry”.

Kolorowa mapa przedstawiała ukształtowanie terenu w rzucie trójwymiarowym. Centralną oś rysunku stanowiły tytułowe góry, czyli bez mała wysokogórskie pasmo wydm. Mapa powstała w wyniku komputerowego przetworzenia warstw. Do pomocy w jej tworzeniu Leszek zaprosił eksperta technik wizualizacyjnych Knowa z ICM UW (zainteresowany zaprotestował przeciwko jawnej reklamie. Należy dodać, że Know od dawna kibicuje imprezom inowskim – chociaż wciąż

Itenerer Postgolejowski

Trasa inspirowana I etapem X OMnO Domino 99



V Turystyczny Rajd na Orientację

Jesień Idzie 2000

W listopadzie zeszłego roku byłem na X OInO Domino i strasznie spodobała mi się koncepcja pierwszego etapu. Nazywał się on Itenerer/a zbudował go Zbyszek Socha. Słowo Itenerer oznacza podobno opis przejazdu trasy dla uczestników rajdów samochodowych. Postanowiłem przenieść ten pomysł na tą imprezę.

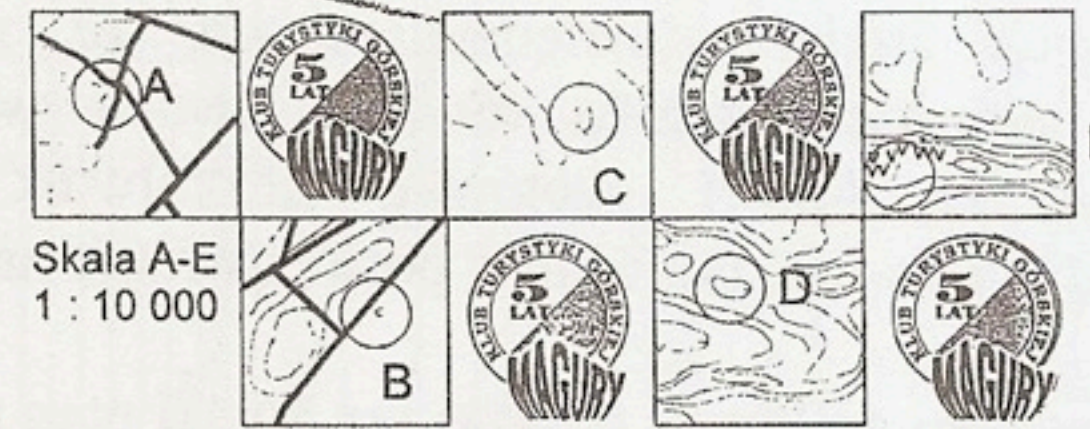
A na czym polega ta trasa?

Jak zapewne zauważyliście na dookoła tego tekstu umieściłem 32 kratki oznaczone liczbami i jedną kratkę z literką X. Otóż w kratkach tych znajdują się szkice, pokazujące jak należy pokonywać kolejne skrzyżowania na trasie. Podkreślam, że są to szkice, gdyż nie muszą one być w skali. Nie są one również zorientowane. Na każdą kratkę nachodzi się od dołu (zgodnie ze strzałką) a schodzi się z niego zgodnie z kierunkiem drugiej strzałki. Idąc według takiego opisu poruszacie się po LOP-ce A, na której potwierdzacie obecność przy wszystkich, kolejno napotykanym lampionach. Grubość drogi na szkicu jest związana z rzeczywistą jakością drogi tylko w wyjątkowych przypadkach. Kratka X jest zorientowana i w skali 1:15 000. Nachodzi się na nią z kratki 32 i wchodzi się na niej na klasyczną LOPkę B prowadzącą (prosto?) do mety. Dodatkową atrakcją stanowią punkty na wycinkach A-E, które są rozmieszczone gdzieś na LOP-ce A (na Itenererze). Należy je oczywiście znaleźć i potwierdzić. Wycinki bez drożni są zorientowane, a z drożnią obrócone o wielokrotność 90 stopni.

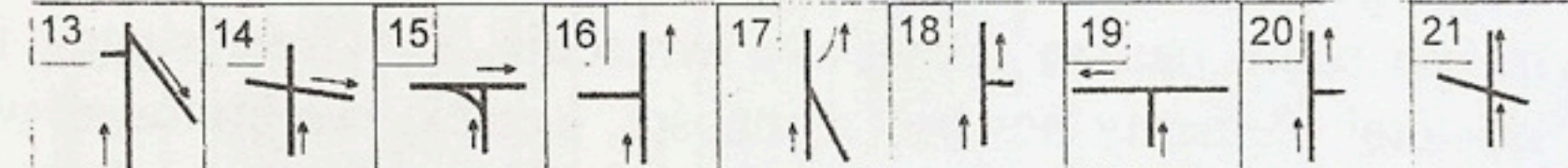
OPIS:
Itenerer: punkty znajdujące się między skrzyżowaniami 1-32 należy wpisywać:
LOP A symbol_lampionu
LOPka klasyczna: zaczynająca się z kwadratu X: LOP B symbol_lampionu
PK z wycinków: symbol_wycinka symbol_lampionu

Mam nadzieję, że będziecie mieć z Itenererem Postgolejowskim równie dobrą zabawę, jak ja w Golejowie

Budowniczy Trasy
Maciek Ostrowski, PI nO nr leg. 475
Długość trasy: 4580
Limit czasu: 100+30
5PK + 10 PK LOP



Skala A-E
1 : 10 000



E1 TS

się uchyla od aktywnego w nich udziału. Ale nie ustajemy w wysiłkach i kto wie...).

Na mapie wskazane było orientacyjne położenie środków wycinków, na których zaznaczono położenie PK. Ze startu w rejon głównego „pasma górskiego” prowadziła LOPka, jedna z trzech na tym etapie.

Prezentacja mapy podczas odprawy technicznej wzbudziła okrzyki zachwytu oraz łęklonie wyrażane obawy czy „to” da się przejść. Jak się później okazało, większość uczestników pokonała trasę bez większych problemów, aczkolwiek i na tym etapie wyniki były należycie zróżnicowane, a niekiedy nawet zaskakujące. Zwycięzcy etapu udało się osiągnąć metę bez punktów karnych.

Powinam teraz przystąpić do opisu trasy. I tu zaczyna się kłopot, bowiem... trasy TS w terenie prawie nie widziałam. Z moim towarzyszem (niedoli - należałoby dodać) przeszliśmy ten etap bardzo źle, po prostu beznadziejnie, uzyskując rekordową w mojej krótkiej karierze inowskiej liczbę punktów karnych, którą pozwolę sobie przemilczeć – mając nadzieję, że pobicie tego rekordu nieprędko mi się przytrafi. Leszek nie oszczędzał na lampionach, rozstawiając liczne punkty stowarzyszone – i jego trud, częściowo dzięki naszemu błędzeniu – nie poszedł na marne. Zamiast właściwej trasy udało nam się przejść fragment trasy TJ, zbierając po drodze kilka punktów, które zostały zakwalifikowane jako mylne. Z „nieoficjalnych źródeł” dowiedziałam się, że wizytę na punktach juniorskich złożyło również dwóch wytrawnych zawodników ze ścisłej czołówki, aczkolwiek oni, w przeciwieństwie do nas, potrafili w porę powrócić na właściwy szlak.

Mimo poniesionej dotkliwej porażki ten górski etap pozostawił mi po sobie bardzo pozytywne wrażenie. Był interesujący i zawierał elementy nowości i inności. Leszek zadebiutował w



Klasyfikacja Generalna V Turystycznego Rajdu na Orientację "Jesień Idzie '2000"

Kategoria TS

ETAP 1

S=1530

Słabiej drużyny	LOP1										PK										LOP2														
	RS	IJ	GH	IJ	GH	PP	MS	PP	MS	YX	IJ	AL	D	C	B	A	E	DW	NP	DO	TN	TU	EF	Czas	PK E1	PPE1	Czas	PK E1	PPE1						
Andrzej Krocchmal	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	16	1000	1000	30+19	390	755.6	30+19	390	755.6			
Kazimierz Maikala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	30+4	60	959.2	30+4	60	959.2	30+4	60	959.2			
Maciej Krasuski, Jan Cegiłka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	25	510	677.1	25	510	677.1	30+11	540	657.5	30+11	540	657.5
Robert Kamela, Anna Tybura	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	30+23	615	608.5	30+23	615	608.5	30+23	615	608.5			
Tomasz Gronau	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	14	579	632	14	579	632	30+28	600	618.3	30+28	600	618.3
Maciej Kowalczyk, Anna Pięka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	0	725	539.6	0	725	539.6	30+12	865	445.1	30+12	865	445.1
Mieczysław Zieliński, Helena Zielińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	30+8	600	618.3	30+8	600	618.3	30+8	600	618.3			
Włodzisław Pawłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	0	725	539.6	0	725	539.6	30+28	600	618.3	30+28	600	618.3
Michał Póbski, Anna Bobel	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	30+8	600	618.3	30+8	600	618.3	30+8	600	618.3			
Anna Tyburo, Bartosz Czyżkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	30+28	600	618.3	30+28	600	618.3	30+28	600	618.3			
Sławomir Olap	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	0	725	539.6	0	725	539.6	30+28	600	618.3	30+28	600	618.3

ETAP 2

S = 1380

Słabiej drużyny	LOP1(ZZ)	LOP1(XX)	1K(PW)	LOP2(AK)	LOP2(LO)	LOP2(TP)	3C(LH)	4F(H)	5L(S)	6E(MN)	7A(EF)	8J(RS)	9B(RP)	10I(ST)	11D(ZT)	12H(NK)	LOP3(CX)	Czas	PK E2	PP E2	Razem	TMWIM	
	Andrzej Krocchmal	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	0	0	1000	2000
Kazimierz Maikala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	19	129	906.5	1662.1	631
Maciej Krasuski, Jan Cegiłka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	35+6	540	603.7	1566.9	793
Robert Kamela, Anna Tybura	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	29	159	884.8	1561.9	781
Tomasz Gronau	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	8	159	885.5	1543	772
Maciej Kowalczyk, Anna Pięka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	22	482	650.7	1259.2	530
Mieczysław Zieliński, Helena Zielińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	17	572	596.5	1217.5	509
Włodzisław Pawłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	35+4	515	626.6	1163.4	582
Michał Póbski, Anna Bobel	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	13	773	439.9	937.35	469
Anna Tyburo, Bartosz Czyżkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	35+32	1500	1	619.3	310
Sławomir Olap	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	35+17	626	546.4	546.38	273

Kategoria TJ

Etap I

Słabiej drużyny	1A(RR)	2G(UL)	3C(WC)	4K(LV)	5D(US)	6H(XH)	7J(UX)	8F(NP)	9E(XW)	10B(ET)	LOP1(CX)	LOP2(CZ)	LOP2(FK)	LOP2(NI)	Czas	PK	PP1
	Magda Kucorowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	30+8	710
Maciej Kowalczyk, Anna Pięka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	30+24	756	987.39
Maciej Kowalczyk, Anna Pięka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	30+27	780	948.27
Maciej Kowalczyk, Anna Pięka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	30+22	760	963.76

Etap II

Słabiej drużyny	LOP A										PK										LOP									
	1F(TU)	TU	GU	CJ	BP(KV)	AR(R)	BU(A)	C(MI)	D(AB)	E(AT)	IJ	YX	MB	PP	MB	PP	GH	IJ	GH	IJ	RB	Mylny	Gras	PK	PP2	Razem	TMWIM			
Magda Kucorowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	1000	1000		
Maciej Kowalczyk, Anna Pięka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	1000	1000		
Maciej Kowalczyk, Anna Pięka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	1000	1000		
Maciej Kowalczyk, Anna Pięka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	1000	1000		